

PRZEGŁAD SPORTOWY

PIĄTEK 29 CZERWCA 2007

WY

150 (14 798) VII | ROK ZAŁOŻENIA 1921 | NR INDEKSU 350478 | nakład 105 216 | cena 2.20 zł (w tym 7% VAT) | www.sports.pl

GOWARZEWSKI RIPOSTUJE PIECHNICZKOWI

Antoni Piechniczek w felietonie „Samolot do Compostelli” („PS” z piątku 22 czerwca 2007) wspomina, że „ekipę sportową Espana’82 uzupełniali dziennikarze z całej Polski, którzy decyzją Komitetu Centralnego mieli obsługiwać mundial i wrócić tym samym samolotem co piłkarze”. To prawda, ale nie cała. Byli przecież nie tylko tacy, co zrezygnowali z samolotu „pod patronatem KC” i dotarli do Hiszpanii innymi środkami lokomocji, ale też jeden taki, co nie miał żadnego związku z „decyzją Komitetu Centralnego”. Otóż wypada mi poinformować zacnego selekcjonera, że o akredytację na finały MŚ’82 wystąpiłem skutecznie jako pierwszy dziennikarz w dziejach PRL bez pośrednictwa i pytania o zgodę rzeczonoego Komitetu Centralnego, zaś wyprawę zorganizowałem wspólnie z fotoreporterem Markiem Wielgusem, pomagając mu w projekcie „Mundial bez akredytacji” (dopiero z czasem Marek uzyskał prasowe przywileje). Wcześniej taką samą drogę „niesubordynacji” przeoczyłem przy okazji igrzysk olimpijskich Montreal’76 oraz finałów mi-

strzostw Europy Italia’80, też jako pierwszy w dziejach „prasy sportowej PRL” bez patronatu Komitetu Centralnego. Ile mnie kosztowała ta swawola, kto chce, ten wie. Piechniczek też mógłby o tym wiedzieć, gdyby chciał, bo cytując zdanie z mojej książki nie zajął na sąsiednią stronę, gdzie o swoim statusie wspominam. Drażni jednak, gdy ten ceniony wykładowca akademicki pomija źródło i lekceważy dobre obyczaje, cytując nazwę serii, a nie autora i tytuł 20. tomu encyklopedii piłkarskiej, jak nakazują dobre obyczaje – brzmi on „Biało-czerwoni” (część czwarta). Ja jestem jego autorem i nie lubię, gdy odbiera mi się to prawo. Prawie jak w czasach PRL, gdy miano mi za złe „brak zgody czynników” i nazwisko znikało jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Swoją drogą trudno mi zgodzić się z ocenami dziennikarzy, jakie prezentuje znamienity felietonista, bo „samolot do Compostelli” wcale nie potwierdza jego sądów.

ANDRZEJ GOWARZEWSKI*

* Autor wielu książek o tematyce piłkarskiej, m.in. twórca encyklopedii Fuji